

Sygn. akt IV KK 105/15

POSTANOWIENIE

Dnia 18 czerwca 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński (przewodniczący)

SSN Tomasz Grzegorzczak

SSA del. do SN Mariusz Młoczkowski (sprawozdawca)

Protokolant Dorota Szczerbiak

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Zdzisława Brodzisza,
w sprawie M. C.

skazanego z art. 282 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i w zw. z art. 65 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 18 czerwca 2015 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w K.

z dnia 4 czerwca 2014 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w K.

z dnia 27 października 2010 r.,

- 1. oddala kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zwalnia skazanego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego, w tym od nieuiszczonej opłaty od kasacji.**

UZASADNIENIE

M. C., L. C., S. J., M. T., A. O. i L. A. zostali oskarżeni o to, że w okresie do lipca 1998 r. do 31 października 1998r. w L., działając w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnianie przestępstw polegających na dokonywaniu wymuszeń rozbójniczych, rozbojów i czerpaniu korzyści majątkowych z uprawiania prostytucji przez przebywające na terenie Polski cudzoziemki, w krótkich odstępach czasu, w

wykonaniu z góry powziętego zamiaru dokonywania wymuszeń rozbójniczych i osiągnięcia w ten sposób korzyści majątkowych, przy czym L. C., jako kierujący wykonaniem czynu zabronionego i zarazem jego wykonawca, zaś S. J., M. T., A. O., M. C. i L. A., jako działający wspólnie i w porozumieniu ze sobą i innymi osobami, co do których prowadzone jest odrębne postępowanie karne, wykonawcy tego czynu, groźbą zamachu na życie i zdrowie doprowadzili N. A. do rozporządzenia mieniem w postaci części przejmowanych przez niego pieniędzy pochodzących z uprawiania prostytucji przez S. B., T. Ł., T. N. i inną, nieustaloną cudzoziemkę, w ten sposób, że pobierali od niego 100 DEM tygodniowo haraczu z zarobków uzyskiwanych przez każdą z wymienionych kobiet osiągając w ten sposób korzyść majątkową w kwocie około 6 400 DEM, tj. około 12 800 zł, przy czym S. J. i M. T. dopuścili się tego czynu w warunkach powrotu do przestępstwa określonych w art. 64 § 2 k.k., tj. o przestępstwo z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i w zw. z art. 65 § 1 k.k. wobec L. C., o przestępstwo z art. 282 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. i w zw. z art. 65 § 1 k.k. wobec S. J. i M. T., o przestępstwo z art. 282 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i w zw. z art. 65 § 1 k.k. wobec A. O., M. C. i L. A.

Akt oskarżenia, z dnia 8 maja 2006 r., Prokuratura Okręgowa złożyła w miejscowym Sądzie Okręgowym.

Wyrokiem z dnia 27 października 2010 r., Sąd Rejonowy w K. uznał M. C. za winnego zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu, stanowiącego przestępstwo z art. 282 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i w zw. z art. 65 § 1 k.k. i wymierzył mu karę dwóch lat pozbawienia wolności oraz karę 60 stawek dziennych grzywny po 10 zł każda z nich (tym samym wyrokiem za winnych zarzucanego aktem oskarżenia przestępstwa Sąd uznał także pozostałych pięciu oskarżonych, z tą tylko zmianą, że w opisie czynu przypisanego S. J. i M. T. zawarto szczegółowe ustalenia co do uprzednio wydanych wobec tych oskarżonych wyroków i okresów odbywania przez nich kar pozbawienia wolności, a to w kontekście przyjęcia ich odpowiedzialności w warunkach art. 64 § 2 k.k.); M. C. został zwolniony w całości od ponoszenia kosztów sądowych.

Apelację od powyższego wyroku złożył obrońca M. C. Wyrokowi Sądu pierwszej instancji zarzucił obrazę prawa materialnego (art. 282 k.k.), błąd w

ustaleniach faktycznych i obrazę przepisów prawa procesowego; w tym ostatnim zakresie, poza sformułowanym oddzielnie zarzutem obrazę art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., orzeczeniu Sądu Rejonowego w K. zarzucił: „rażącą obrazę art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, a także art. 6 k.p.k. w związku z art. 316 § 3 k.p.k. i art. 410 k.p.k. przez całkowite odebranie oskarżonemu i jego obrońcy prawa do obrony, polegającą na zaakceptowaniu przez Sąd Rejonowy, w uzasadnieniu skarżonego wyroku legalności zeznań złożonych przez N. A. przed Sądem Okręgowym w K. w sprawie III K .../02, mimo iż zeznania te mają charakter dowodu przeprowadzonego z naruszeniem przywołanych na wstępie norm, jako że w trakcie odbierania tych zeznań uniemożliwiono obrońcy oskarżonego, wobec sprzeciwu prokuratora, zapoznania się ze wskazanymi aktami sprawy, przed przesłuchaniem w dniu 11 kwietnia 2002 r. w trybie art. 316 § 3 k.p.k. przez Sąd Okręgowy jedynego świadka obciążającego M. C. – N. A., do czego doszło w sytuacji, której istnienia Sąd Rejonowy z obrazą art. 410 k.p.k. nie ustala, wyznaczonych przez tegoż samego Prokuratora na dzień następnny – 12 kwietnia 2002 r. – terminu zapoznania zarówno oskarżonych, jak i ich obrońców z materiałem postępowania przygotowawczego, która to odmowa Prokuratora, w sytuacji gdy materiał dowodowy w sprawie III K .../02 Sądu Okręgowego w K. całkowicie zebrano do dnia 11 kwietnia 2002 r., był powiększany jedynie o przesłuchanie pokrzywdzonego w Sądzie, miała charakter rażącej nierzetelności procesowej, niemożliwej do usunięcia w dalszym toku postępowania, wobec śmierci N. A. doprowadzającej w rezultacie do niewyjaśnienia rażących różnic w zeznaniach tego pokrzywdzonego w poszczególnych fazach postępowania przygotowawczego, niemożliwych też obecnie do usunięcia, którego to naruszenia prawa do obrony oskarżonego C. tyczy przyjęta do rozpoznania skarga złożona przez niego do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasbourgu”. Nadto zarzucił skarżonemu wyrokowi: „obrazę art. 410 k.p.k. poprzez niepoczynienie ustaleń iż k. 2020 pokrzywdzony A. zeznał, iż dawał różne kwoty pieniędzy z tytułu haraczu C., P., G. i C., którego na k. 305 rozpoznaje jako P. U. zięcia C., a którego na k. 240 rozpoznaje na zdjęciu Nr 1 z k. 46 także jako P. U. zięcia C., z całkowitym wyeliminowaniem z grona osób przychodzących po ów haracz oskarżonego M. C., by następnie na k. 28 uzasadnienia skarżonego wyroku przyjąć, iż pomyłki w

identyfikacji M. C. są wynikiem zmęczenia pokrzywdzonego A., mimo iż tego rodzaju teoria nie wynika z jakiegokolwiek dowodu zebranego w sprawie niniejszej, bowiem jak wiadomo z akt związkowych mimo iż osoba ta przebywała w zakładach karnych, a także Prokuratura Okręgowa w K. prowadziła wobec niej postępowanie karne nigdy w sprawie niniejszej nie doszło do skonfrontowania A. z oskarżonym C. dla wyjaśnienia owych, jak to ustala Sąd Rejonowy pomyłek wynikłych ze zmęczenia świadka”. We wnioskach apelacyjnych skarżący wniósł o zmianę wyroku zaskarżonego wyroku i uniewinnienie M. C. „od stawianych mu zarzutów”, ewentualnie o uchylenie wydanego wobec niego wyroku i „przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w K.” do ponownego rozpoznania (*sprawa w pierwszej instancji była rozpoznawana przez Sąd Rejonowy w K. – uwaga S.N.*).

Apelacje wnieśli również obrońcy L. C., M. T., L. A. oraz wyżej wymienieni oskarżeni; własną apelację złożył także oskarżony A. O.

Wyrokiem z dnia 4 czerwca 2014 r., Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając wszystkie apelacje za oczywiście bezzasadne; oskarżeni zostali zwolnieni od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego złożył obrońca skazanego M. C. (*zarzuty kasacji zostały poniżej przytoczone in extenso – uwaga S.N.*).

Wyrok Sądu odwoławczego zaskarżył w całości, zarzucając mu „na podstawie art. 532 § 1 k.p.k. (*przepis ten niewątpliwie został przez skarżącego powołany omyłkowo – właściwą podstawą prawną niniejszej kasacji jest przepis art. 523 § 1 k.p.k. – uwaga S.N.*) i art. 526 § 1 k.p.k.:

1. rażące naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności Obywatelskich, a także art. 6 k.p.k., przez całkowite pozbawienie oskarżonego M. C., w toczącym się wobec niego procesie karnym, prawa do realnej obrony, polegające na przyjęciu przez Sąd Okręgowy, iż zgodny z zasadami uczciwego procesu karnego w Państwie Prawa jest proces, w którym jedynym dowodem rzekomej winy oskarżonego są zeznania świadka N. A., złożone przed dwunastu laty w sprawie III K .../02 Sądu Okręgowego w K., co do zdarzenia mającego miejsce przed szesnastu laty, co istotne, zeznania nie wykorzystane przez Prokuratora Prokuratury Okręgowej w K. do oskarżenia M. C. i innych w

prowadzonej przeciwko niemu sprawie III K .../02 co do czynu z art. 282 k.k., „odgrzebane” już po odbyciu przez tego oskarżonego kary pozbawienia wolności wymierzonej we wskazanej sprawie, po śmierci N. A., gdzie stało się ponownie niemożliwe przesłuchanie tego jedyne go świadka oskarżenia, zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i przed Sądem, mimo iż tego rodzaju proces jest niedozwolony w świetle wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 5 XII 2002 roku w sprawie Craxi v Włochy Nr skargi 34896/97 z następującą tezą ‘ prawo do obrony jest naruszone, gdy podstawą skazania są wyłącznie lub w rozstrzygającym stopniu zeznania osoby, której oskarżony nie mógł zadać pytań ani w stadium śledztwa ani na rozprawie’ (por. Palestra nr 3-4 z 2003 roku str. 141),

2. rażące naruszenie przez Sąd Okręgowy art. 7 k.p.k. w związku z art. 433 § 2 k.p.k. i w związku z art. 457 § 3 k.p.k. przez:

a) zaakceptowanie jak trafnej reguły oceny dowodów przyjętych przez Sąd Rejonowy, który rozbieżności w zeznaniach N. A. składanych w toku postępowania przygotowawczego w sprawie III K .../02 Sądu Okręgowego w K., w tym także tych wykluczenie udziału M. C. w zarzucanym mu w sprawie niniejszej przestępstwie, uzasadnił zmęczeniem N. A. (por. k. 28 uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego w K. z dnia 27 X 2010 roku), którego to kryterium ocennego w procesie karnym na gruncie art. 7 k.p.k. nie mógł Sąd Okręgowy zweryfikować, bowiem zarówno Sąd Rejonowy jak i Sąd Okręgowy nie był obecny przy przesłuchiowaniu tego świadka w sprawie III K .../02, a owo niedopuszczalne kryterium ocenne, zostało użyte wyłącznie w tym celu by odrzucić jako nieprawdziwą wskazaną wersję, w tym przesłuchanie przez Sąd Okręgowym w K. w dniu 11 IV 2002 roku gdzie N. A. wskazuje na sprawstwo M. C. określając go jednocześnie jako zięcia oskarżonego C. o pseudonimie C., którym M.C. z pewnością nie był i nie jest,

b) nie dokonanie przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu skarżonego wyroku prostego nawet dla laika ustalenia, ilu było sprawców przestępstwa opisanego w art. 282 k.k. popełnionego na szkodę N. A., a mianowicie sześciu jak to przyjmuje Sąd Rejonowy czy siedmiu jak to musi ustalić Sąd Okręgowy skoro w ramach uzupełnienia przewodu sądowego przeprowadzonego dowód z akt sprawy III K .../12 Sądu Okręgowego w K., gdzie ustalono, iż zięć oskarżonego C. – pseudonim C., nazwisko P. U., został skazany za identyczny czyn za jaki skarżonym wyrokiem

skazano M. C., czy też czterech jak to podaje N. A. słuchany przed Sądem Okręgowym w K. w dniu 11 IV 2002 roku – mimo iż ustalenie ilości sprawców a więc czterech sprawców, sześciu sprawców, siedmiu sprawców, było w sprawie konieczne, dla rozpoznania apelacji M. C., w sytuacji gdy N. A. w żadnej z wersji swych zeznań nie podaje by było siedmiu,

c) przyjęcie przez Sąd Okręgowy w K.(k. 28, 29 uzasadnienia wyroku), iż fakt, że prawomocnie skazany za identyczny jak oskarżony C. czyn, na szkodę N. A., P. U., słuchany przez Sąd Okręgowy w K. w sprawie niniejszej w charakterze świadka nadal nie przyznaje się do tego czynu, tego samego za który skazano obecnie M. C., przemawia za winą M. C., który to pogląd jest nie do przyjęcia, skoro P. U. jest skazany za omawiany czyn prawomocnym wyrokiem Sądu, a ilość siedmiu sprawców przestępstwa na szkodę N. A. nie mieści się w jego obciążających zeznaniach, a okoliczność ta wskazuje, iż jedna z siedmiu już skazanych osób jest niewinna, bowiem takiej ilości sprawców w którymkolwiek protokole swych zeznań nie wymienia N. A.” *(ponownie wypada podkreślić, że treść zarzutów kasacji została przytoczona w całości, bez skrótów, opuszczeń i zmian – uwaga S.N.).*

Obrońca skazanego wskazując na powyższe zarzuty wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja obrońcy skazanego M. C. jest bezzasadna – i to w stopniu oczywistym; z tego powodu została oddalona.

Zauważyć zarazem trzeba, że w realiach niniejszego postępowania Sąd Najwyższy z mocy art. 535 § 3 k.p.k. jest zwolniony z obowiązku sporządzenia pisemnych motywów oddalenia rzeczony kasacji; tym niemniej celowe jest wskazanie na piśmie, chociażby w skrótowej formie, najistotniejszych przesłanek zapadłego rozstrzygnięcia - w szczególności z uwagi na problematykę, którą skarżący uczynił przedmiotem zarzutu punktu pierwszego; zarzut ten odwołuje się bowiem do ważkiego dla procesu karnego zagadnienia prawa do obrony.

Zarzut podniesiony przez skarżącego w punkcie 1 kasacji jest jednak oczywiście bezzasadny. Opiera się on na rozbudowanej tezie, iż M. C. został o tyle pozbawiony prawa do „realnej obrony”, że podstawą dowodową jego skazania stały

się li tylko zeznania N. A. złożone przez niego przed dwunastoma laty, przy czym zeznania te – charakteryzujące się zdaniem skarżącego „znacznymi rozbieżnościami” - nie zostały „wykorzystane” przez prokuratora w procesie toczącym się przed Sądem Okręgowym w K. pod sygn. III K .../02, a „postanowiono”, już po odbyciu przez skazanego orzeczonej w tym postępowaniu kary pozbawienia wolności, uczynić je podstawą kolejnego aktu oskarżenia złożonego już po śmierci N. A.; jak to autor kasacji ujął – wyjątkowo kolokwialnie, jak na redakcję nadzwyczajnego środka zaskarżenia składanego do Sądu Najwyższego przez adwokata - zostały „odgrzebane”, gdy wobec śmierci świadka „stało się ponownie niemożliwe przesłuchanie tego jedyne go świadka oskarżenia (*obrońca skazanego niewątpliwie, w istocie, chciał wyrazić myśl, że: „stało się niemożliwe ponowne przesłuchanie” N. A. - uwaga S.N.*) zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i przed Sądem”; tym samym prokurator „miał pewność, iż sprzeczności w zeznaniach tego świadka nie będą mogły być wyjaśnione” (por. treść zarzutu oraz jego uzasadnienie).

W takim to kontekście skarżący zarzucił Sądowi Okręgowemu rażące naruszenie prawa (w domyśle: mogące mieć istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia), mające polegać na przyjęciu w toku postępowania odwoławczego, iż „tego rodzaju proces” – w którym „jedynym dowodem rzekomej winy oskarżonego” są wskazane wyżej zeznania N. A. - jest zgodny z regułami „rzetelnego procesu” (zauważyć warto, że zarzut podniesiony w pkt 1 apelacji obrońcy M. C. dotyczył wprawdzie obrazy przez sąd *meriti* między innymi przepisów art. 6 k.p.k. i art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, lecz w innym aspekcie, aniżeli wskazuje się obecnie w kasacji).

Twierdzenie, jakoby Sąd odwoławczy dopuścił się rażącego naruszenia art. 6 k.p.k. oraz art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (w sposób opisany w zarzucie, przy czym autor kasacji rzeczoną konwencję określa jako „Konwencję o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolnościach Obywatelskich”), o tyle jednak jest oczywiście bezzasadne, że opiera się na rażąco nierzetelnym przedstawieniu przez skarżącego okoliczności mających tezę tę uzasadniać.

Po pierwsze, skarżący dopuszcza się obiektywnie nieuzasadnionych supozycji, jakoby Prokuratura Okręgowa w celowy sposób „nie wykorzystwała” całych depozycji złożonych przez N. A. w postępowaniu karnym prowadzonym następnie przez Sąd Okręgowy w K. pod sygn. III K .../02, nie stawiając M. C. w złożonym wówczas akcie oskarżenia tego zarzutu, który z kolei został postawiony w sprawie niniejszej (por. uzasadnienie kasacji), a „wykorzystała” je wobec śmierci świadka, dopiero wtedy składając akt oskarżenia z zarzutem popełnienia przez M. C. przestępstwa z art. 282 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., „mając pewność”, że niemożliwe będzie - w drodze bezpośredniego przesłuchania N. A. (w szczególności na rozprawie) - wyjaśnienie występujących w jego zeznaniach „rażących rozbieżności” (które autor kasacji postrzega w dowolny sposób, *notabene* bliżej ich nie precyzując).

Powyższe twierdzenia skarżącego o tyle są nieuprawnione, że ignorują procesowe okoliczności zaistniałe w toku prowadzonego w sprawie postępowania przygotowawczego, a które skutkowały tym, że przestępstwo osądzone w niniejszym procesie, nie stało się przedmiotem oskarżenia w sprawie III K .../02 Sądu Okręgowego w K.

Wskazać więc należy, że w prowadzonym przez Prokuratora Okręgowego w K., początkowo pod sygnaturą VI Ds. .../02/S, postępowaniu przygotowawczym, to kobiety (cudzoziemki) trudniące się prostytutką – a nie N. A. – były uznawane za pokrzywdzone rzeczonym przestępstwem, które ostatecznie stało się przedmiotem osądu przez Sąd Rejonowy w K. (sygn. akt IX K .../09). Takie zaś stanowisko skutkowało tym, że wobec decyzji o ich przesłuchaniu w drodze pomocy prawnej przez organy państw, których były obywatelkami, a zarazem wobec możliwości merytorycznego zakończenia śledztwa prowadzonego w zakresie pozostałych czynów objętych prowadzonym postępowaniem przygotowawczym, prokurator zdecydował, w dniu 12 kwietnia 2002 r., o wyłączeniu do odrębnego postępowania (VI Ds. .../02/S) materiałów dowodowych dotyczących tego czynu, który następnie stał się przedmiotem aktu oskarżenia złożonego w niniejszej sprawie (por. k. 994-995, k. 1030, k. 1079-1080, k. 1246, k. 1338-1338v). Skoro więc w ocenie Prokuratury nie było możliwości zakończenia postępowania w tym przedmiocie jednocześnie z pozostałymi wątkami prowadzonego śledztwa (materiał dowodowy

w ówczesnej ocenie wymagał przesłuchania kobiet uznanych za pokrzywdzone), oczywistym jest, że zeznania N. A., na które wskazuje w kasacji jej autor, nie mogły być „wykorzystane” w procesie, który miał inny przedmiot (sygn. akt III K .../02 Sądu Okręgowego w K.).

Z kolei dalsze czynności procesowe w postępowaniu VI Ds. .../02/S Prokuratury Okręgowej w K. z obiektywnych powodów przedłużały się, co doprowadziło do konieczności zawieszenia tego postępowania w dniu 30 kwietnia 2002 r. (por. k. 1390-1395, k. 1404-1405, k. 1426-1427).

Dopiero w dniu 23 lutego 2006 r. rzeczony postępowanie podjęto (VI Ds. .../06/S), przy czym uprzednio podejmowano czynności ukierunkowane na pozyskanie dowodów w postaci zeznań tych kobiet, które uznawano za pokrzywdzone (por. k. 1449 i nst., k. 1490, k. 1547 i nst., k. 1652, k. 1667-1673, k. 1696-1697, k. 1699-1701).

Konsekwencją uzyskania dowodu z zeznań S. B. (k. 1696-1697; por. też s. 10 aktu oskarżenia w sprawie niniejszej) było z kolei to, że to N. A. uznano za pokrzywdzonego czynem, którego dotyczyło prowadzone postępowanie przygotowawcze, co skutkowało między innymi zmianą postanowienia o przedstawieniu zarzutu M. C. (por. k. 2555).

Powyższy bieg zdarzeń jednoznacznie więc ukazuje, iż skarżący błędnie utrzymuje, że w sprawie celowo nie składano aktu oskarżenia (pomimo, jak twierdzi autor kasacji, możliwości jego złożenia), a uczyniono to dopiero po śmierci N. A. (co też nie polega na prawdzie, o czym poniżej).

Dodać przy tym trzeba, że jeszcze przed podjęciem decyzji o wyłączeniu do odrębnego prowadzenia rzeczony wątek sprawy, organy ścigania podejmowały czynności zmierzające do ustalenia miejsca pobytu N. A. i jego uzupełniającego przesłuchania (por. k. 1102, k. 1152, k. 1233, k. 1236), co ostatecznie doprowadziło do jego przesłuchania przed Sądem Okręgowym w K. (sygn. akt III Ko1 .../02) w dniu 11 kwietnia 2002 r., w trybie art. 316 § 3 k.p.k. (por. k. 1241-1242, k. 1320-1321, k. 1323-1329v).

W tym ostatnim kontekście, po drugie, z całą mocą trzeba podkreślić, że w rażąco nieuprawniony sposób obrońca skazanego, z powołaniem się na jeden z wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka twierdzi, że proces przeciwko

M. C. był nierzetelny, albowiem nie miał on możliwości zadawania pytań jednemu obciążającemu go swymi depozycjami świadkowi (por. treść zarzutu). Taka teza o tyle jest nierzetelna, że M. C. został przecież doprowadzony na termin przesłuchania N. A. w dniu 11 kwietnia 2002 r.; na przedmiotowe posiedzenie Sądu Okręgowego w K. stawił się też jego obrońca. Zarówno skazany, jak i jego obrońca mieli więc zapewnioną możliwość uczestnictwa w czynności przesłuchania N. A. przez Sądem (w trybie art. 316 § 3 k.p.k.), z czego dobrowolnie zrezygnowali, opuszczając miejsce tej czynności, tym samym rezygnując zarazem z możliwości aktywnego uczestnictwa w tym przesłuchaniu, dla ewentualnej realizacji wybranej przez siebie linii obrony (por. k. 1323, k. 1323v, k. 1324v, k. 1325; por. też w tym przedmiocie wywody Sądu Okręgowego w K. zawarte w pisemnym uzasadnieniu wyroku wydanego w sprawie sygn. akt IX Ka 1.../08 – k. 3308-3309 oraz s. 22 pisemnego uzasadnienia wyroku zaskarżonego niniejszą kasacją).

Po trzecie wreszcie, skarżący w sposób rażąco sprzeczny z rzeczywistym przebiegiem zdarzeń twierdzi, iż w niniejszej sprawie akt oskarżenia został złożony dopiero po śmierci N. A. (w logice zarzutu: po to, by uniemożliwić „wyjaśnienie sprzeczności w jego zeznaniach” – por. uzasadnienie kasacji), co ma dowodzić nierzetelności procesu, sprzecznego z wymogami art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

O tyle jest to twierdzenie nieprawdziwe, że N. A. zmarł dopiero w dniu 13 marca 2007 r. (por. k. 2074, k. 2086, k. 2087, k. 2091 akt II K .../06 Sądu Rejonowego w K.), a więc niemal dziesięć miesięcy po złożeniu w niniejszej sprawie aktu oskarżenia. Co więcej, podkreślić trzeba, że prokurator zawniósował N. A. do przesłuchania na rozprawie sądowej (s. 16 aktu oskarżenia), do czego nie doszło z przyczyn obiektywnych, niezależnych zarówno od oskarżyciela publicznego, jak i orzekającego Sądu.

W takich więc realiach, gdy tylko śmierć pokrzywdzonego stanęła na przeszkodzie jego przesłuchaniu na jawnej rozprawie sądowej, gdy zważy się, że w postępowaniu przygotowawczym skazany, jak i jego obrońca mieli możliwości jego przesłuchania przed Sądem prowadzącym czynności sądowe w postępowaniu przygotowawczym w trybie art. 316 § 3 k.p.k., z czego z własnej woli zrezygnowali, gdy uwzględni się następnie, że wyłącznie gołosłownymi, dowolnymi, sprzecznymi

z rzeczywistym przebiegiem zdarzeń są twierdzenia skarżącego, iż akt oskarżenia przeciwko M. C. został złożony dopiero po śmierci N. A. – a to rzekomo tylko dlatego, aby uniemożliwić wyjaśnienie (*rzekomych – uwaga S.N.*) sprzeczności w jego zeznaniach, oczywistym jest, że zarzut podniesiony w punkcie 1 kasacji opiera się na rażąco nierzetelnie prezentowanych przez obrońcę skazanego przesłankach; tym samym nie ma żadnych obiektywnych podstaw, by skutecznie twierdzić, że Sąd odwoławczy, rozpoznając wniesioną przez obrońcę M. C. apelację, dopuścił się jakiegokolwiek rażącego naruszenia prawa, pozostającego w związku z tym „uchybieniem”, które opisano w przedmiotowym zarzucie.

Dla porządku należy się także odnieść do zarzutów z punktu drugiego kasacji (są to zarzuty oznaczone jako: 2.a, 2.b, 2.c).

Na wstępie tego fragmentu rozważań wypada przypomnieć, że podniesione w nim uchybienia skarżący uważa za przejaw rażącego naruszenia przez Sąd Okręgowy w K. przepisów prawa procesowego - art. 7 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. i w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., przy czym nie tylko nie uzasadnił, w czym konkretnie wyrażać ma się możliwość ich istotnego wpływu na treść zaskarżonego kasacją orzeczenia (przy uwzględnieniu całokształtu przesłanek jego wydania), ale nawet na okoliczność tę w treści zarzutów się nie powołał, mimo iż należy ona do ustawowo określonych podstaw kasacyjnych (por. art. 523 § 1 k.p.k.). Tym niemniej, pomimo wad redakcyjnych przedmiotowych zarzutów, domniemywać można, że obrońca skazanego potencjalny wpływ podniesionych uchybień na wyrok Sądu odwoławczego - w znany tylko sobie sposób - postrzega, aczkolwiek wprost tego nie wyartykułował.

Dalej zauważyć trzeba, że zarzut z punktu 2.a kasacji dlatego opiera się na tezie o rażącym naruszeniu przez Sąd odwoławczy przepisu art. 7 k.p.k., albowiem autor niniejszego nadzwyczajnego środka zaskarżenia odwołał się do konstrukcji tzw. efektu przeniesienia.

Taka konstrukcja zarzutu kasacyjnego jest dopuszczalna wówczas, gdy nieprawidłowości, którymi – w przekonaniu skarżącego - dotknięty jest wyrok sądu pierwszej instancji, w wyniku wadliwego postępowania odwoławczego „przenikają” do orzeczenia sądu drugiej instancji. Tak więc, jakkolwiek powyższy zarzut sprowadza się *de facto* do kwestionowania rozstrzygnięcia Sądu pierwszej

instancji, to jednak może być – z teoretycznego punktu widzenia - podnoszony na etapie postępowania kasacyjnego. Dodać przy tym należy, że w konstrukcji omawianego zarzutu wadliwość rozstrzygnięcia Sądu odwoławczego ma być skutkiem rażącego naruszenia przez ten Sąd normy art. 433 § 2 k.p.k., czego ma zapewne „dowodzić” sporządzenie pisemnego uzasadnienia wyroku z rażącym – zdaniem skarżącego – naruszeniem art. 457 § 3 k.p.k.; stąd „powiązanie” zarzutu rażącego naruszenia przepisu art. 7 k.p.k. z zarzutem rażącego naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. (okoliczności te wprost nie zostały przez skarżącego omówione, lecz zdają się jednoznacznie wynikać z logiki rzeczonego zarzutu).

Zarzut ten jest jednak o tyle w oczywisty sposób chybiony, że w sprawie nie wystąpiło podniesione w nim uchybienie.

Sąd odwoławczy, zgodnie z dyspozycją art. 433 § 2 k.p.k., prawidłowo rozważył wszystkie zarzuty i wnioski apelacji (w tym zarzut podniesiony w punkcie 2, do którego w ścisły sposób nawiązuje omawiany zarzut kasacji), a sporządzone pisemne uzasadnienie wydanego wyroku w pełni respektuje wymogi określone w art. 457 § 3 k.p.k. W żadnym też razie do orzeczenia Sądu odwoławczego nie „przeniknęło” opisane w kasacji uchybienie w zakresie stosowania reguł określonych w art. 7 k.p.k. – przede wszystkim dlatego, że takowym nie było dotknięte orzeczenie Sądu pierwszej instancji, co przekonująco wyjaśnił w toku postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy w K.; wywody kasacji nie są w tym przedmiocie niczym innym, jak tylko polemiką, która ponadto opiera się na przesłankach prezentowanych przez skarżącego w sposób nierzetelny (o czym będzie mowa poniżej).

Warto przy tym zauważyć, że uzasadnienie kasacji – *notabene* bardzo lapidarne - w ścisły sposób nawiązuje do wywodów uzasadnienia apelacji (por. k. 4115-4116); podobnie, jak na etapie postępowania odwoławczego, tak w kasacji, obrońca M. C. powtarza tezę, jakoby N. A. będąc przesłuchiwanym w dniu 11 kwietnia 2002 r. przed Sądem Okręgowym w K. (w uzasadnieniu kasacji skarżący błędnie podaje datę 22 kwietnia 2002 r.) dokonał mylnego „rozpoznania” jego mandanta i na tym twierdzeniu – skądinąd dowolnym – buduje dalsze swe wywody; sprowadzają się one do podkreślania „sprzeczności” w zeznaniach

pokrzywdzonego, mających dotyczyć kwestii „rozpoznania” M. C. jako jednego ze sprawców poddanego osądowi przestępstwa („utożsamienia osoby C. z osobą U.” - cytata z uzasadnienia kasacji”), a które to sprzeczności zostały wadliwie, w przekonaniu skarżącego wbrew regułom art. 7 k.p.k., ocenione przez Sąd pierwszej instancji, co następnie spotkało się z akceptacją przez Sąd odwoławczy.

W tym kontekście, pomijając już to, że postępowanie kasacyjne nie stanowi swoistej „trzeciej instancji” i jego reguły są odmienne, aniżeli postępowania apelacyjnego (kasacja nie może sprowadzać się do próby podważenia w istocie rozstrzygnięcia sądu *meriti* poprzez powtarzanie tej argumentacji, która była podnoszona na etapie postępowania odwoławczego – por. k. 4115-4116 – i została prawidłowo przez sąd drugiej instancji rozważona), podkreślić już w tym miejscu trzeba, że skarżący skrupulatnie pomija szerokie, wieloaspektowe wywody Sądu odwoławczego ukazujące rzeczywistą wymowę całokształtu zeznań N. A., konsekwentnie wskazujące, że M. C. był jednym ze sprawców, którzy – jak to określił – „przyjeżdżali po haracz” (por. k. 206, k. 257, k. 261, k. 1325). W świetle tych ostatnich depozycji N. A. Sąd odwoławczy przekonująco, z poszanowaniem ustawowych reguł oceny dowodów, przy uwzględnieniu zasad logicznego rozumowania i wskazań doświadczenia życiowego, wyjaśnił też, dlaczego stwierdzenia pokrzywdzonego z dnia 11 kwietnia 2002 r., iż rozpoznany przez niego w dotychczasowym postępowaniu M. C. „jest zięciem L. C.” (por. k. 1325, k. 1326) i posługiwał się pseudonimem „C.” (por. k. 1328v), stanowią wyraz li tylko zwykłej omyłki, która nie rzutuje na przekonanie co do wiarygodności wskazania na M. C. jako sprawcę przypisanego mu następnie przestępstwa, jak przyjął Sąd pierwszej instancji (por. s. 24-28 pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego oraz s. 28 pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego).

Co więcej, niezależnie od powyższych rozważań podkreślić trzeba, że skarżący nie dostrzega (lub okoliczność tę ignoruje), że sprzeczność w zeznaniach N. A., którą oba Sądy wyjaśniły zmęczeniem świadka (co stanowi fundament omawianego zarzutu kasacji), w żadnym razie nie dotyczyła rozpoznania M. C. jako sprawcy przypisanego mu przestępstwa (jak sugeruje to treść zarzutu z pkt 2.a kasacji), w tym rozpoznania dokonanego w trakcie posiedzenia Sądu Okręgowego w dniu 11 kwietnia 2002 r., gdy pokrzywdzony zarazem omyłkowo podał, że M. C.

„jest zięciem L. C.” (por. k. 1325, k. 1326) i posługiwał się pseudonimem „C.” (por. k. 1328v), o czym była wyżej mowa. Rzeczona sprzeczność – wyjaśniona przez orzekające Sądy faktem zmęczenia świadka - sprowadzała się bowiem wyłącznie do odmiennego wskazania przez N. A., w jednym z zeznań (por. k. 267), iż to P. U. – a nie M. C. (por. k. 206, k. 257, k. 261) - kierował samochodem marki VW Golf w dniu, w którym pokrzywdzony padł ofiarą przestępstwa rozboju (przestępstwo to było przedmiotem osądu w sprawie sygn. akt III K .../02 Sądu Okręgowego w K.; por. k. 4039-4040 i s. 27 pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego w K. wydanego w sprawie niniejszej); ta ostatnia zaś kwestia nie należała - jak trafnie zauważył Sąd odwoławczy – do najistotniejszych dla rozstrzygnięcia w sprawie niniejszej (por. s. 27 pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego).

Wywód kasacji okoliczności te nie tylko pomija, ale zawiera twierdzenia wręcz nierzetelne – co należy szczególnie skarżącemu wytknąć.

Rzecz bowiem w tym, że skarżący, pomimo że rozważania Sądu odwoławczego (*notabene* logiczne, racjonalne, zgodne ze zasadami logicznego rozumowania i doświadczeniem życiowym), wskazujące na pomyłkę świadka wynikającą z jego zmęczenia spowodowanego wielością przeprowadzonych jednego dnia czynności procesowych z jego udziałem, nie dotyczyły zeznań złożonych przez N. A. podczas posiedzenia Sądu Okręgowego w dniu 11 kwietnia 2002 r., lecz odnosiły się do zupełnie innych zeznań – tj. zeznań złożonych w dniu 23 kwietnia 1999 r. podczas konfrontacji z P. U. (por. k. 267 oraz s. 27 pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego) – w kasacji twierdzi inaczej, budując tym samym zarzut oparty na okolicznościach, które w sprawie nie miały miejsca.

Żadnych wątpliwości w tym przedmiocie nie pozostawiają wywody uzasadnienia kasacji, w których za „kluczowe dla sprawy” skarżący uważa wyłącznie depozycje N. A. złożone w trakcie posiedzenia Sądu Okręgowego mającego miejsce w trakcie postępowania przygotowawczego. obrońca skazanego formułując zarzut rażącego naruszenia prawa odnosi go wyłącznie do tych ostatnich zeznań pokrzywdzonego - wprost wszak stwierdził, iż „kwestionuje kryterium dotyczące oceny zeznań złożonych przez świadka w dniu 22 IV 2002 r. (w istocie: w dniu 11 kwietnia 2002 r. – uwaga S.N.) przez (winno być: „przed” –

uwaga S.N.) Sądem Okręgowym w ramach zabezpieczenia dowodów” (por. uzasadnienie kasacji).

Uwagi te o tyle są konieczne, że należy z całą mocą podkreślić, iż zarzut punktu 2.a kasacji – który został zredagowany w sposób daleki od precyzji i staranności - w istocie odnosi się wyłącznie do oceny zeznań N. A. złożonych w trakcie jednej czynności procesowej – posiedzenia Sądu Okręgowego z dnia 11 kwietnia 2002r. (k. 1323-1329v).

W takich zaś realiach stwierdzić trzeba, że wywody obrońcy skazanego, iż rażącym naruszeniem prawa było zaakceptowanie w toku postępowania odwoławczego wadliwej oceny dowodów zaprezentowanej przez Sąd pierwszej instancji poprzez zastosowanie „niedopuszczalnego kryterium ocennego” – tj. przyjęcie, że sprzeczności w zeznaniach świadka spowodowane zostały jego zmęczeniem – przy ocenie zeznań złożonych przez N. A. w trakcie posiedzenia Sądu Okręgowego w dniu 11 kwietnia 2002 r., w istocie, w kontekście rzeczywistych przesłanek wydania w postępowaniu odwoławczym orzeczenia o utrzymaniu w mocy zaskarżonego apelacją wyroku Sądu Rejonowego, są bezprzedmiotowe – skarżący odnosi je bowiem do zeznań, które w kontestowany w kasacji sposób nie były oceniane przez oba orzekające Sądy.

Dodać też trzeba, że o ile skarżący podnosząc w treści zarzutu, iż zeznania pokrzywdzonego złożone w trakcie rzeczonoego posiedzenia Sądu Okręgowego „wykluczyły udział M. C. w zarzucanym (*w istocie: już przypisanym – uwaga S.N.)* w sprawie niniejszej przestępstwie” nawiązuje do tożsamyh tez apelacji (por. k. 4115) – czego bliżej niestety nie wyjaśnił – to o tyle pozostaje w błędzie, że w trakcie przedmiotowego przesłuchania pokrzywdzony, jak trafnie podniosły oba orzekające Sądy (por. s. 28 pisemnego uzasadnienia Sądu pierwszej instancji i s. 26 pisemnego uzasadnienia Sądu odwoławczego), wprost wskazał na M. C., jako jednego ze sprawców popełnionego na jego szkodę przestępstwa (por. k. 1323, k. 1325).

Powyższy stan rzeczy nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego, że podniesiony przez skarżącego punkcie 2.a kasacji zarzut nie przystaje w żaden sposób do okoliczności niniejszej sprawy; w ukazanych realiach zarzut ten nie mógł więc zasługiwać na uwzględnienie, pozostając zarzutem oczywiście bezzasadnym.

Podniesione w nim uchybienie nie odnosi się bowiem do rzeczywistych przesłanek przyjęcia przez Sąd odwoławczy, iż trafnym jest przekonanie sądu *meriti* co do tego, że pokrzywdzony jednoznacznie rozpoznał skazanego jako sprawcę przypisanego mu następnie przestępstwa.

Oczywiście bezzasadnym jest także zarzut podniesiony przez skarżącego w punkcie 2.b kasacji. Po pierwsze, zauważyć trzeba, że autor kasacji w żaden sposób nie wyjaśnił, dlaczego podniesione uchybienie postrzega jako przejaw rażącego naruszenia – i to przez Sąd odwoławczy - wskazanych przepisów prawa procesowego (tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. i w zw. z art. 457 § 3 k.p.k.). Po drugie, skarżący nie wskazał też – a tym bardziej nie wykazał - w czym miałyby wyrażać się chociażby potencjalny – lecz istotny -wplyw podnoszonego uchybienia na treść orzeczenia Sądu odwoławczego wydanego w stosunku do M. C. (zarzut nie dotyczy wszak kwestii odpowiedzialności karnej samego skazanego, lecz wyłącznie zagadnienia ustaleń faktycznych co do liczby osób z nim współdziałających w ramach przestępczego porozumienia). Innymi więc słowy, rzeczony zarzut kasacji nie spełnia nawet elementarnych wymogów zarzutu kasacyjnego (por. art. 523 § 1 k.p.k.), a tym samym nie może być uznany za skuteczny. Dla porządku warto jednak zarazem zauważyć, że skarżący ograniczył się w nim do zgłoszenia swoistego postulatu (*notabene* pozbawionego podstaw jurydycznych), aby sąd odwoławczy w uzasadnieniu wydanego wyroku „dokonał ustalenia” co do liczby sprawców współdziałających z M. C. Dość więc będzie w tym kontekście powiedzieć, że Sąd odwoławczy, którego orzeczenie jest skarżone kasacją, prawidłowo rozpoznał wniesione apelacje, w tym apelację obrońcy M. C., od wyroku skazującego, w którym – w opisie czynu przypisanego – dokonano ustaleń, do których odwołuje się obrońca skazanego, z niezrozumiałych powodów ich nie dostrzegając; zarazem dodać trzeba, że Sąd drugiej instancji nie był zobligowany do dokonywania w tym przedmiocie – i to wyłącznie w uzasadnieniu wydanego wyroku (por. pkt 2.b kasacji) – jakichkolwiek w tym przedmiocie kolejnych „ustaleń”. Obrońca skazanego nie dostrzega też oczywistej wszak okoliczności, że fakt skazania P. U. w odrębnie prowadzonym procesie nie ma żadnego znaczenia dla zagadnienia ustaleń faktycznych (pomijając już to, że kwestionowanie na etapie postępowania kasacyjnego ustaleń faktycznych jest

niedopuszczalne) co do liczby sprawców przestępstwa będącego w niniejszej sprawie przedmiotem osądu, niezależnie od tego, że w żadnym razie z tymi ustaleniami nie pozostaje w sprzeczności (por. wyrokowy opis czynu przypisanego). Co więcej, w nielojalny sposób skarżący podnosi, jakoby N. A. w sprzeczny sposób podawał liczbę sprawców rzeczonoego przestępstwa popełnionego na jego szkodę. Czyniąc tak, obrońca skazanego ignoruje realia dowodowe sprawy, w których pokrzywdzony nie tyle podawał w poszczególnych przesłuchaniach jakąkolwiek „liczbę” sprawców, co ich wskazywał, w szczególności podając znane mu pseudonimy lub imiona (por. m.in. k. 206-207, gdzie *notabene* wskazał pseudonimy lub imiona ośmiu osobników), następnie dokonując rozpoznania tych, którzy byli mu okazywani – a wśród nich był również M. C. (podobnie jak P. U., o którym mowa w kolejnym zarzucie kasacji).

Rażąco bezzasadnym, w stopniu oczywistym, jest również ostatni z zarzutów (pkt 2.c kasacji). Pomijając już te okoliczności, które w ścisły sposób wiążą się z zarzutem z pkt 2.b (zostały wyżej omówione), zauważyć trzeba, że w pozostałym zakresie rzeczony zarzut opiera się na twierdzeniu, które nie ma żadnego oparcia w realiach sprawy. Rzecz bowiem w tym, że Sąd odwoławczy rozpoznając apelację obrońcy M. C., w tym rozważając podniesione w niej zarzuty i wnioski (art. 433 § 2 k.p.k.), w żadnym razie nie przyjął (z rzekomym naruszeniem przepisu art. 7 k.p.k.), iż brak przyznania się P. U. do popełnienia przypisanego mu w odrębnym procesie przestępstwa na szkodę N. A. „przemawia za winą M. C.” (por. treść zarzutu). Takie twierdzenie skarżącego opiera się na nieporozumieniu, bądź niezrozumieniu wywodów pisemnego uzasadnienia Sądu odwoławczego (spełniającego wymogi określone w art. 457 § 3 k.p.k.). Skarżący podstawą omawianego zarzutu uczynił bowiem fragment wywodów pisemnego uzasadnienia orzeczenia Sądu Okręgowego nadając mu walor, którego nie ma. Sąd odwoławczy li tylko dla przykładu mającego zilustrować logikę linii obrony opierającej się także na depozycjach P. U. (przesłuchanego w postępowaniu odwoławczym na wniosek obrońcy M. C.), wyłącznie w kontekście treści tych zeznań (świadek zaprzeczał swemu sprawstwu), abstrahując od zagadnienia ich wiarygodności, wskazał, że w świetle treści tych zeznań (odebranych wszak na wniosek obrońcy), bez uwzględnienia pozostałego materiału dowodowego (czynności okazania

pokrzywdzonemu obu mężczyznom), należałoby stwierdzić, że rozpoznanie M. C. dokonane przez pokrzywdzonego jest z całą pewnością prawidłowe - bowiem świadek zaprzeczał jakimkolwiek kontaktom z N. A. (por. s. 29 pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego). W takich realiach nie sposób więc uznać, że orzeczenie Sądu odwoławczego dotknięte zostało uchybieniem, które skarżący uczynił przedmiotem zarzutu z pkt 2.c kasacji.

Z tych wszystkich powodów Sąd Najwyższy orzekł o oddaleniu kasacji obrońcy skazanego M. C., jako oczywiście bezzasadnej.